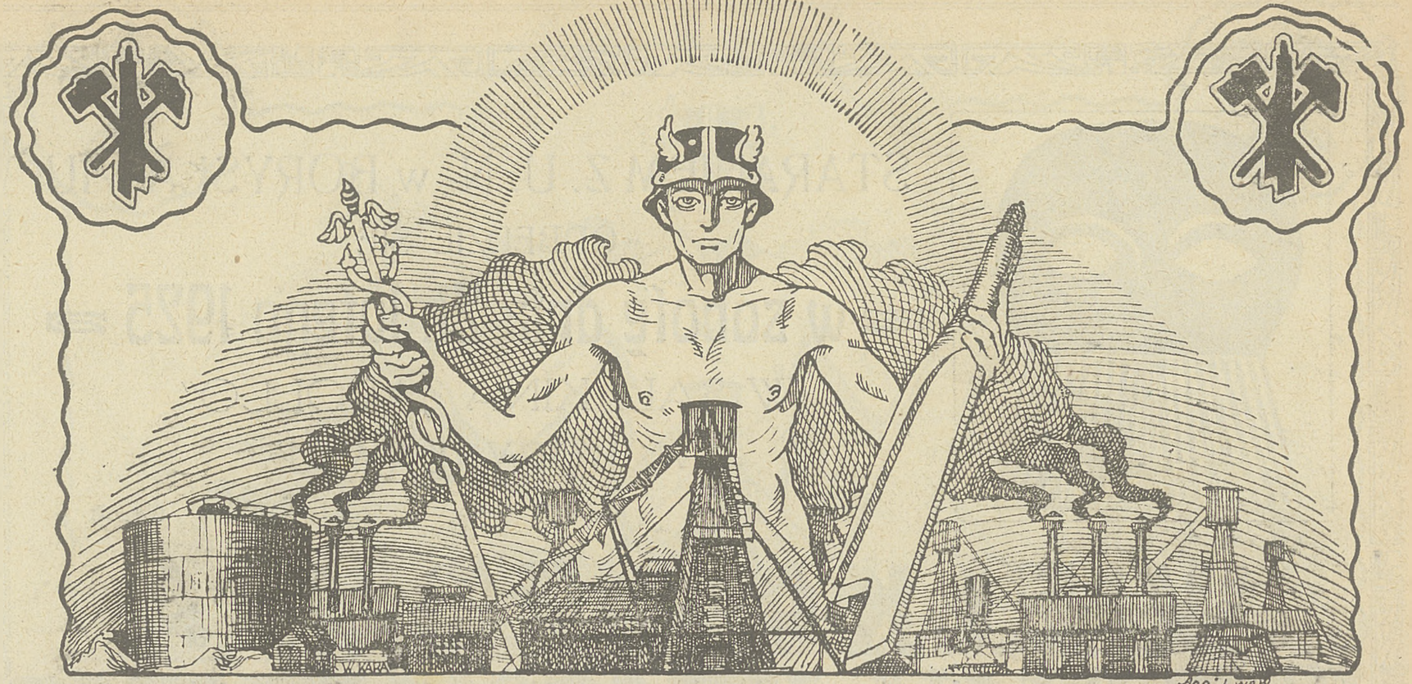


DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Zespołu Związków Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Borysławiu.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Zł120. — za stronę.

REDAKCJA: DROHOBYCZ, Błonie 17. — PRZYJMUJE W NIEDZIELĘ OD G. 12-13-ej. — RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

ADMINISTRACJA: BORYSŁAW, skrytka 201. — Konta: P. K. O. Kraków 401446. — Polski Bank Przemysłowy, Borysław.

Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Nr. 14. BORYSŁAW, 15. LUTEGO 1925. ROK II.



STARANIEM Z. U. N. w BORYSŁAWIU
ODBĘDZIE SIĘ
w sobotę dnia 21. lutego 1925
W SALI KINA „APOLLO"
W BORYSŁAWIU

WIELKA REDUTA

na rzecz funduszu budowy własnego domu.

Wstęp od osoby 3 zł.

Zaproszenia wydaje Sekretarjat Z. U. N. Trakt drohobycki.

Od Administracji!

Prosimy odnowić prenumeratę kwartalną (od Nru 13 — 18) za „Dwutygodnik Naftowy".

Równocześnie podajemy do wiadomości P. T. Związków, Czytelników i Inserentów, że od 1. stycznia 1925 wszelkie wpłaty na naszą rzecz można uiszczać tylko na nasz rachunek w P. K. O. Kraków Nr. 401.446. — Blankiety P. K. O. załączamy zalegającym Prenumeratorom.

BIBLJOTEKA

Związku Urzędników Naftowych w Borysławiu, lokal własny, przy rogatce,

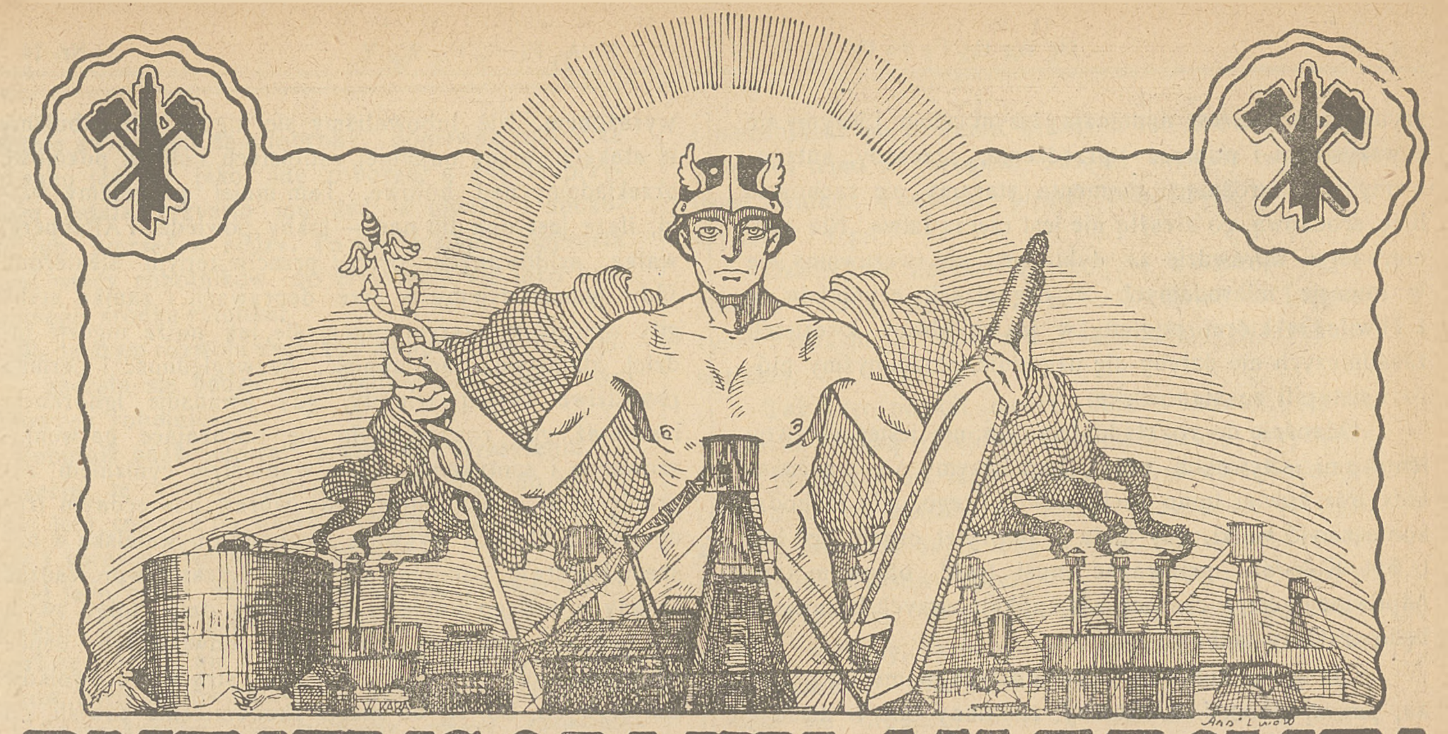
jest czynna:

w poniedziałki od godz. 4 — 6 pop.
we środy „ „ 5·30 — 8 „
w soboty „ „ 5·30 — 8 „

Warunki przystąpienia:

Kaucja zwrotna za dzieło Z 5.—
Wkładka mies. „ „ Z 1.—
Wpisowe jednorazowe Z 1.—

Członkowie Związku Urz. Naft. mogą korzystać **bezpłatnie,** jedynie za złożeniem zwrotnej kaucji.



DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Zespołu Związków Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Borysławiu.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

REDAKCJA: DROHOBYCZ, Błonie 17. — PRZYJMUJE W NIEDZIELĘ OD G. 12-13-ej. — RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

ADMINISTRACJA: BORYSŁAW, skrytka 201. — Konta: P. K. O. Kraków 401446. — Polski Bank Przemysłowy, Borysław.

Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Nr. 14. BORYSŁAW, 15. LUTEGO 1925. ROK II.

O kierunek naszego pisma.

(nr.) Na jednem z ostatnich posiedzeń Komisji Redakcyjnej Zespołu Związków w Borysławiu były głosy niezadowolenia, objawione bądź ustnie bądź pisemnie z pośród Kolegów, przedmiotem ożywionej i gruntownej dyskusji. Dla redakcji, a pośrednio zarazem dla organizacji sprawa to nie mniej przykra niż ważna. Organ nasz bowiem istnieje — rzecz prosta — dla Kolegów, nie zaś odwrotnie, a mając być najznakomitszym środkiem porozumienia i łączności na wewnątrz, oraz wyrazem wspólnych naszych dążeń i celów na zewnątrz, bez zaufania i bez sympatji tych, dla których i do których przemawia, nie miałby racji bytu.

Podkreślamy zwłaszcza moment zaufania, gdyż nietylko stanowi ono dla nas najwyższą nagrodę za idealizmem kierowane najlepsze chęci i za zwyż czteroletnią, ofiarną — rzec można — pracę, ale stwarza przedewszystkiem tak bardzo pożądany przez nas kontakt z Czytelnikami i tę atmosferę przyjazną, bez której praca publicysty, piszącego sokiem nerwów i krwią serca, byłaby smutna i bezcelowa, jak gra aktora przed niechętną, znudzoną lub żadną publicznością.

Nie uchylamy się przez to od krytyki. Owszem, uważamy ją za pożyteczną i nawet konieczną, bo z jednej strony jest ona widomym wynikiem, czasem lubo też przyczyną, zainteresowania Czytelników, z drugiej zaś udziela rad i wskazówek, które, nie mając się za nieomylnych, chętnie przyjęlibyśmy i według możności uwzględnili. Lecz jest różnica między krytyką a krytykowaniem! Pierwsza wypływa z altruizmu, występuje jawnie i szczerze, uwzględnia warunki i okoliczności i chce naprawiać, reformować, budować — druga natomiast ma cele egoistyczne lub w najlepszym wypadku separatystyczne na oku, operuje w regule pokątnie i działa rozkładczo i niszcząco.

Nie zamierzamy z tego punktu widzenia segregować sądów krytycznych, jakie nas doszły, jak też darujemy sobie ocenę formy, w jakiej je tu i ówdzie objawiono. Wystarczy może, gdy wskażemy, że sądy te, razem wzięte, tworzą chaos, z którego nie wybrnąłby najgenialniejszy mąż stanu. Podczas gdy jedna grupa chce mieć szerszy dział techniczny i fachowy, uskarża się druga na szczupłość tekstu zawodowego i organizacyjno-społecznego. Ci żalą się na brak tematów kulturalno-oświatowych, za małą zaś notatkę z tej dziedziny jako zbyteczną oburzają się tamci. Jednym jesteśmy nadto łagodni, ugrzecznieni i pokojowi, inni uważają, że występujemy zbyt radykalnie i agresywnie i udzielają nam lekcji dobrego tonu. Mało zaś kto z krytykujących — i to jest najpiękniejsze — zasila nas pracami, choćby w kierunku przez siebie wymaganym . . .

Redakcja ma i naszem zdaniem mieć musi całość na oku. Solidarność i łączność inteligencji pracującej w na-

szym przemyśle jest nam najwyższym celem. Liczymy się z wszystkimi i poprzez uprzedzenia, przesądy, antagonizmy i inne różniące momenta staramy się zachować linję środkową, co zresztą nie jest rzeczą łatwą. Nie czynimy tego wprawdzie za dyktatem, ale wczuwamy się w intencje miarodajnych w organizacji czynników, a z chwilą, w której poglądy w jakichkolwiek kwestjach zasadniczych nie dałyby się uzgodnić, złożylibyśmy pióro i ustąpili ze stanowiska.

Odnośnie do rozkładu tematów nie jesteśmy zwolennikami sztywnych norm, lecz liczymy się z życiem. Gdy bije żywiej tętno ruchu zawodowego, gdy zachodzi konieczność walki, gdy idzie o autorytet organizacji lub o byt Kolegów, przeważać musi treść, objawom tym odpowiadająca; w czasach zaś spokojniejszych liczniejsze będą traktaty fachowo-naukowe.

Dla spraw kulturalno-oświatowych mamy, co prawda, pewną słabość. Uważamy, że winny one w dzisiejszych czasach stanowić dużą część działalności związkowej, że od stopnia zainteresowania się niemi zależy świadectwo naszej, że tak powiemy, europejskości i że wnoszą one zresztą nieco słonecznego światła w szarzyznę naszego życia. Dla tej materji, zwłaszcza gdy idzie o dowiedzenie produktywności Kolegów lub o przykład dla nich i zachętę, staramy się zawsze znaleść jakiś kącik.

Kilka słów jeszcze o stanie, względnie poziomie naszego pisma. Nie zasłaniamy się autorytatywnem uznaniem, dość często także pod tym względem nam wyrażonem. Nie lubowaliśmy się nigdy i nie lubujemy w atakach, a już najmniej osobistych i słowa pokojowe przekładamy nad bojowe. Tem mniej pragniemy walki, ileże jest ona dla nas — jakby powiedział Altenberg, walką szlifowanych ostrzy przeciw tępym siekierom. Gdy jednak żyjemy w erze deprawacji i zaniku etyki, gdy właśnie w naszym przemyśle, jak może nigdzie indziej, kłamstwo, zachłanność, bezwzględność i perfidja prawdziwe święcą triumfy, gdy awansuje ignorancja i szantaż, gdy rozpanoszyło się odrażające parweniuszowstwo i spotykamy się z wyniosłym cynizmem zagranicznych spekulantów, gdy wbrew uświęconym tradycjom, z których wykwitła swoboda obywatelska w naszem Państwie, ośmiela się jeden dyrektor wprowadzać zasady pruskiego junkierstwa, a drugi, dając folgę swym azjatyckim instynktom, teroryzuje podwładnych, depce ich prawo wolnego człowieczeństwa i strąca pracowników umysłowych, bo są od niego ekonomicznie zawiśli, do rzędu parjasów społeczeństwa — trudno zachować zimną krew, trudno nie użyć broni, którą się włada, nie dobyć szabli, której przestanoby się zresztą obawiać, gdyby w pochwie rdzewiała.

Określiwszy mniej więcej stanowisko nasze wobec krytyki na wstępie wspomnianej, otwieramy teraz dyskusję na łamach naszego pisma i zapraszamy wszystkich Czytelników do wypowiedzenia się na ten temat. Za orjentację, która stąd dla nas wyniknie, będziemy na każdy wypadek wdzięczni.



Walne Zgromadzenie Z. U. N. zwołane na dzień 14. b. m., nie odbyło się z powodu braku kompletu. Wobec tego zapraszamy P. T. Kolegów na II. Walne Zgromadzenie na dzień 28. lutego br. w lokalu Związku Polskich Techników Wiertniczych, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1924.
2) „ poszczególnych organów Związku,
3) „ Komisji Rewizyjnej,
4) Wybór nowego Wydziału,
5) Przystąpienie do Ogólnego Związku Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce.
6) Wnioski i interpelacje.

II. Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków zgodnie z paragr. 13. statutu Z. U. N.

Wydział.

Istota Związków Zawodowych.

Zdawałoby się na pozór, że niewiele pozostaje do powiedzenia na temat, czem winne być związki zawodowe, które rozwijając się już od tylu lat, mają za sobą historję i tradycję własną.

Gdy jednak przyjrzymy się dokładniej temu zagadnieniu, zauważymy, że życie wysunęło także na tem polu cały szereg nowych zadań, powiązanych z zagadnieniami podstawowemi i tem, co stanowi istotę i treść samego ruchu zawodowego.

Dlatego też obowiązkiem prasy zawodowej jest poruszanie tych spraw i wszechstronne ich wyświetlanie, przez co dana byłaby szerokiemu ogółowi możność wyrobienia sobie własnego zdania i dojścia nareszcie do uzgodnienia poglądów na zadania i taktykę związków zawodowych.

Związki zawodowe, powstające pod różnemi nazwami jako skutek gospodarki kapitalistycznej — były

pierwotnie związkami samoobrony, ponieważ robotnika traktowano jedynie jako siłę roboczą, a gdy ta przypadkiem ustała, przyszło mu żyć w głodzie i upokorzeniu lub umrzeć w nędzy. To też instynkt poprostu zmuszał wtedy robotników do zrzeszenia się jako bezpośredniego środka ratunku.

W dalszym rozwoju związków samoobrony robotniczej — zaczęła się budzić świadomość i siła związków zawodowych robotniczych.

Robotnik zaakcentował przez swe zrzeszenia, że organizacje te zostały powołane nietylko do samoobrony, lecz również do walki o lepsze jutro i bardziej ludzkie i sprawiedliwe *warunki bytowania.*

Od tego czasu zaczęły powstawać we wszystkich państwach związki zawodowe, mające na celu walkę o poprawę bytu i nic nie pomogły prześladowania związków i ich kierowników, nie pomogły represje rządów ani fabrykantów, nie pomogły nawet tworzone później przez fabrykantów i ich „ideowych" sprzymierzeńców t. zw. „żółtych", łamistrajkowskich związków, nic nie zdołało powstrzymać ani osłabić rozmachu związków zawodowych robotniczych. Związki zawodowe, które widzimy przed wojną, są to już potęgi, z któremi tak kapitał, jak rządy musiały się liczyć.

Ten pobieżny rzut oka na historyczny rozwój związków zawodowych pozwoli nam zrozumieć zmiany, jakie zachodzą w pojmowaniu *zadań związków zawodowych.*

Jak już wspominaliśmy, w początkowem stadjum rozwoju związki zawodowe miały na celu pomoc materjalną dla swych członków, czy to w razie braku pracy, czy to w razie choroby lub śmierci. Dopiero później, w miarę rozwoju świadomości i poczucia swej siły, związki przenoszą swą główną uwagę na przygotowania do walki i obrony. Największą rubrykę w budżetach związków zawodowych zajmuje już fundusz zapomogowy w razie strejku lub lokautu.

Jednak przez cały okres swego istnienia, od pierwszych początków do dnia dzisiejszego związki spotykają się na każdym kroku z najstraszniejszym wrogiem klasy pracującej. Ten wróg, jest gorszy niż wszystkie prześladowania, straszniejszy niż zorganizowana potęga kapitalizmu, Wróg ten — to obojętność i niezdolność pojmowania własnych interesów i własnej potęgi. I temu to wrogowi związki musiały wypowiedzieć walkę. Powstają pisma zawodowe, bibljoteki, czytelnie i t. p.

Dzisiaj, na Zachodzie, centrale związków zawodowych wydają setki tysięcy na cele oświatowe i agitacyjne i utrzymują dziesiątki i setki płatnych funkcjonarjuszy.

Tak więc powoli, nawet bardzo powoli, jednak z żelazną logiką dziejowych konieczności, przychodzi klasa pracująca do tego jasnego przeświadczenia, że tylko *duże, scentralizowane związki zawodowe,* że tylko *związki, świadome swych dróg i celów,* zdolne są skutecznie bronić interesów reprezentowanych przez się warstw.

Obserwując dokładnie ewolucję związków zawodowych, widzimy, że te coraz wyraźniej zmieniają swój dotychczasowy charakter instytucyj zapomogowych i stają się organem walki w obronie swojej klasy, o ile chcą zadania swoje wypełniać należycie

Widzimy dalej, że związki zawodowe, stające się potęgą, zmuszają rządy państw, by te przyjmowały na siebie większość świadczeń dla robotników i urzędników, których dotychczas udzielały związki. Np. w Polsce dzięki związkom zawodowym, popartym przez polityczne stronnictwa robotnicze wszystkich odcieni, mamy już ustawowe zabezpieczenie i pomoc państwową w razie choroby, kalectwa i śmierci w postaci kas chorych, emerytur różnego rodzaju, mamy ustawowe zabezpieczenie maximum czasu pracy, zabezpieczenie przed bezrobociem i tp. a teraz w całej Europie toczy się walka o dalsze zdobycze socjalno-społeczne, jak ustawowe zabezpieczenie minimum płacy, zabezpieczenie na starość i tp. Osiągnięcie tych nowych zwycięstw i polepszenie dotychczasowych rezultatów zależy w zupełności od potęgi i świadomości związków zawodowych.

Niechaj związki zawodowe staną się nareszcie tem, czem być powinny, tj. armją wyzyskiwanych wytwórców, armją, która musi złe i niesprawiedliwe strony dzisiejszych stosunków usunąć, która wywalczy nowy, sprawiedliwy, nieoparty na żadnych przywilejach — *radosny świat Pracy.* *Kl.*

Krosno, w styczniu 1925.



Podziękowanie pod adresem Związku Techników. Naczelnik Urzędu Górniczego w Drohobyczu p. Dr. Markiewicz, przysłał pod powyższym adresem następujące pismo: Do Szanownego Związku Polskich Techników wiertniczych i naftowych w Borysławiu. Za życzenie przesłane mi przez Szanowny Związek

z okazji odznaczenia mej skromnej pracy, proszę przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania.

Szczęść Boże! *Dr. Markiewicz.*

Wieczór taneczny Urzędników naftowych, urządzony staraniem Z. U. N. w dniu 31. stycznia br. w sali „Sokoła" w Borysławiu, wypadł nader pomyślnie. W pięknie udekorowanej sali przez kol. Karę i Seinera bawiono się do 7. rano. Czysty dochód, uzyskany z wieczoru, wynosi zł. 1776·26. Za przyczynienie się do tego sukcesu Wydział Z. U. N. składa serdeczne podziękowanie Komitetowi, a to: WPaniom: Aleksandrowiczowej, Bałabanowej, Dobrowlańskiej, Goldbergowej, Grocholskiej, Herschdörferowej, Kornelowej, Karpowej, Schleicherowej, Spleissowej, Sudolfowej i Weinfeldowej, oraz WPanom: Aleksandrowiczowi, Grocholskiemu, Kornelowi, Karze, D-rowi Mikuckiemu, Meiselsowi, Pazowskiemu, Seinerowi, Teodorowiczowi, Wahlowi i Westlowi.

Zarazem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom oraz P. T. Firmom niżej wyszczególnionym za łaskawe datki na rzecz zredukowanych.

Fanto zł. 200, Silva-Plana 200, Nafta 100, Premier 100, Gmina Chrześcijańska 100, Gmina Tustanowice 100, Gmina Borysław 50, Gazolina 50, Tust. Ska Wodna 50, Robert Kern 50, „Borysław" 50, Karpaty 50, Rella-Mella 50, Oil Inwestors 70, Gizela 40, Limanowa 30, Jutrzenka 20, Podkarp. Tow. Elektr 25, Scott-Buber 20, Nadel-Katz 10, WP. Dyr. Schleicher 35. Razem zł. 1.400.

Równocześnie zwracamy się do P. T. Członków Z. U. N. zredukowanych a reflektujących na pożyczki, aby umotywowane podania, zawierające datę zredukowania, ostatnie pobory i stan rodziny, skierowali do dnia 15. marca br. na adres: Związek Urzędników Naftowych w Borysławiu skr. poczt. 259.

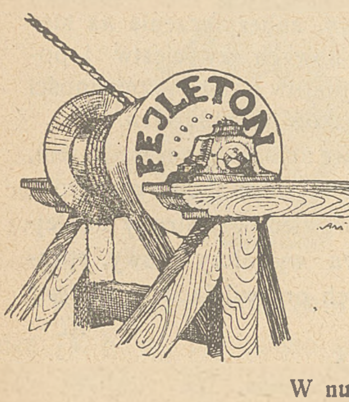
Za Wydział:

Sekretarz: *Rossowski* — *Przewodniczący:* *wz. Mochnacki.*

Wspomnienie pośmiertne.

Na kopalni Wulce, należącej do K. N. D., zmarł dnia 23. I. 1925 techniczny kierownik kopalń *śp. August Junosza Podoski,* a polskie wiertnictwo naftowe utraciło znowu jednego ze swych Nestorów.

Pracę swoją rozpoczął śp. Podoski przed 40 laty w kopalniach Słobody Rungurskiej, tej »Almie mater« naszego wiertnictwa, gdzie w metodach wiercenia dokonywał się podówczas przełomowy zwrot, kładący podwaliny pod rozwój polsko-kanadyjskiego systemu. Wyszedłszy po 4 latach z tej twardej szkoły praktycznego doświadczenia, objął śp. Podoski kierownictwo techniczne kopalń Równe-Wietrzno obok Bóbrki, gdzie dowiercił po raz pierwszy otwór świdrowy do głębokości 621 m, a osiągnąwszy obfite horyzonty wgłębne, doprowadził kopalnię do niezwykłego rozkwitu. W krótkim czasie teren Bóbrka-Wietrzno-Równe pokrył się lasem wież wiertniczych. Wydział Krajowy założył tutaj szkołę wier-



O niezadowolonych.

W numerze 5. „Świtu" z roku 1921 znajdujemy rzecz, którą przez wzgląd na aktualność tematu, omawianego w artykule czołowym niniejszego numeru, przedrukowujemy.

Powiedział — nie pomnę już, który — filozof: wszyscy wiedzą, że umrzeć muszą, lecz żaden w to nie wierzy. Podobnie dzieje się z powszechnie znaną prawdą, że wszystkich zadowolnić nie podobna. Wierzy się w nią dopiero, gdy się ją odczuwa na własnej skórze...

Oto pisze pewien młody patrjarcha list sążnisty do Redakcji, w którym oskarża autora artykułu czołowego, że bierze żywcem frazesy z dzienników. Powiada to sobie tak poprostu, na wiatr, nie dając na to dowodów lub przykładów. Biedny autor, który już wiele pisał w swem życiu, dniami, nocami i przed świtem, a z wyjątkiem języka, bo własnego nie wynalazł, nigdy nie posługiwał się produktami cudzego umysłu, czuje się do głębi dotknięty. Nosząc się z zamiarem wyzwania lekkomyślnego krytyka, czeka tylko na podwyżkę, aby kupić pistolety i papier celem spisania testamentu. Prócz tego nie podoba się jeszcze temu koledze — cały numer... z wyjątkiem feljetonu. Ale właśnie z powodu tego samego feljetonu oburza się inny osobnik, który zaznacza, że reszta gazety odpowiada mu najzupełniej. Co nas obchodzi reforma małżeństwa?! — woła z oburzeniem szczęśliwy małżonek. Uważa mianowicie, że powinniśmy raczej omawiać dolegliwości urzędników, jako zmuszeni są pracować trzydzieści dwie godzin na dobę bez osobnego wynagrodzenia, jako nie otrzymują świadczeń, umową przyznanych, jako znosić muszą obelgi wicekołtunów i tp. Wynalazca prochu każe nam nim strzelać na wiwat, bo ze staranną gorliwością omija konkretne fakta, nazwy, a nawet aluzje, przypominając tem owego upartego pacjenta, który nie chciał wskazać lekarzowi bolącego zęba, bo od czego doktor? Omija też ostatecznie ten gość siebie samego, bo wychodząc z założenia — Rzymu, podpisuje się: Romulus. — Więcej już wyrozumienia mamy dla tych licznych kolegów, którzy gniewają się na nas za to, żeśmy »iskierką« zaszczycili »Braci Spitzmann«, a nie ich właśnie firmy. Jednakże cierpliwości! Nie możemy się rozerwać. Chcielibyśmy zażegnać niezadowolenie, gdziekolwiek się objawia, lecz wobec takiego rozprzestrzenienia równocześnie tego dokonać nie zdołamy. A musimy zwrócić naszą

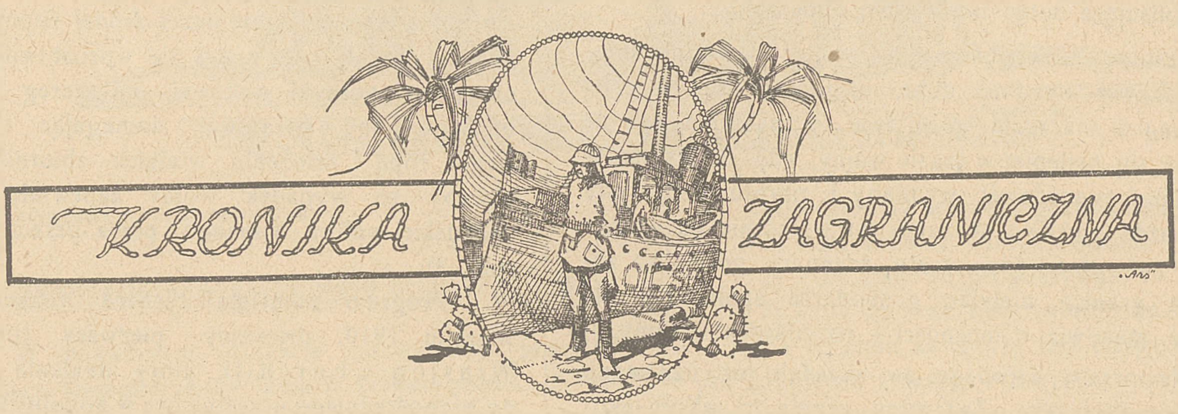
tniczą dla kierowników, a śp. Podoski został w niej z ramienia Krajowego Towarzystwa Naftowego egzaminatorem. W czasie 14-letniego okresu Jego ówczesnej pracy wiertniczej wyszkoliły się tak liczne zastępy kierowników technicznych, że pomimo powstania całego szeregu nowych kopalń, nie znalazły już one pomieszczenia w ojczyźnie, lecz były zmuszone do wyjazdu zagranicę do kopalń w Rumunji, Kaukazie, Sumatrze i tp.

Po sprzedaży kopalń w Równem Akcyjnemu Towarzystwu przeniósł się śp. Podoski do Harklowej, Krościenka, a stamtąd do Borysławia i Tustanowic, które zaczęły się wówczas stawać ośrodkiem przemysłu naftowego. Około 1922 r. został zaangażowany przez firmę »Premier« do Rypnego, skąd w czasie inwazji rosyjskiej wywieźli go bezpodstawnie Rosjanie, rzekomo ze względów politycznych. W czasie 3-letniej tułaczki przeszedł wszystkie prawie więzienia od Lwowa aż do Moskwy, a wkońcu został osiedlony obok Krasnojarska. Po powrocie w r. 1918 z niewoli, ktora mocno podkopała Jego zdrowie, objął kierownictwo sekcji »Las II«, należącej do firmy »Premier« w Borysławiu, skąd został zaangażowany przez Koncern naftowy »Dąbrowa« na kopalnię »Wulka« w zachodniej Małopolsce, gdzie pozostał do końca życia.

Stratę tego pierwszorzędnego wiertnika, który nic nie miał wspólnego z rozpowszechnionym dzisiaj typem nafciarza-spekulanta i wzorowego, o czystym jak łza charakterze, człowieka i obywatela, odczuło boleśnie całe Zagłębie naftowe w Polsce. To też tłumy przyjaciół, kolegów i robotników odprowadzały kochanego, przedwcześnie zmarłego Kolegę i Zwierzchnika na miejsce wiecznego odpoczynku. Nad mogiłą żegnali Go Ks. proboszcz Grzyb, Dr. Pilecki imieniem Kolegów z Krosna, oraz wiertacz kopalni »Wulka« imieniem robotników.

Cześć pamięci wzorowego człowieka, obywatela i wiertnika!

Państwo Józefowie Marynowscy złożyli 50 zł. na najbiedniejszych miasta Rymanowa, zamiast wieńca na trumnę ukochanego kolegi śp. Augusta Junoszy Podoskiego.



Marjan Rosenberg.

Trusty naftowe a międzynarodowa polityka handlowa.

Znaczenie górnictwa i przemysłu naftowego.

Przez górnictwo — w skład którego wchodzi również kopalnictwo naftowe — rozumiemy w znaczeniu gospodarczem, zdobywanie użytecznych minerałów i oddzielanie ich od ich złoży naturalnych. Obojętnym tu jest sposób, w jaki to następuje; czy zapomocą robót podziemnych, jak przy węglu, czy też przy pomocy prac nadziemnych, jak przy ropie. Jest to strona techniczna górnictwa, ze stanowiska gospodarczego natury drugorzędnej. Pod względem gospodarczym wybija się na pierwszy plan istotna cecha i główny cel górnictwa, polegające na zwiększaniu naszego zapasu kopalin. Górnictwo przedstawia przeto podobnie jak rolnictwo produkcję pierwotną, gdyż dostarcza nam kopalin, bądź to

---

uwagę także tam, gdzie niezadowolenie przymruża jedno oczko i prosto, a niebezpiecznie na nas celuje. Donoszą nam n. p. o niezadowoleniu tylu chlebodawców. Przeciwieństwo to tak naturalne, że nie wyklucza nawet prywatnej osobistej sympatji. Inaczej jednakże przedstawia się rzecz, jeśli ganią nas tendencyjnie kandydaci na ekskolegów, lub jeśli wobec miarodajnych, a nie poinformowanych czynników imputują nam pewni funkcjonarjusze nieetyczną tendencję wymuszenia. W takim wypadku odpowiedź nastąpić musi natychmiast. Jeśli uczciwa i sumienna publicystyka już przez samo istnienie swoje wymusza, to istotnie i my chcieliśmy wymusić: stałość i wolność przekonań, bezinteresowność, wyrozumienie, sprawiedliwość, ludzkość. Na niezadowolenie, stąd pochodzące, nie wolno nam się oglądać, a pocieszy nas okoliczność, że i tak już tylu mamy niezadowolonych. Niezadowolona Komisja dla budowy dróg, bośmy z niej niezadowoleni, niezadowolony Komitet aprowizacyjny, bo nie zdołał nam ust zatkać, niezadowoleni wreszcie jesteśmy z siebie samych, bo siedzimy w tej dziurze, wypełnionej błotem, ciężkiemi miljonami i najstraszliwszą nędzą, a nic według życzenia odmienić, ani pomóc nie możemy... Subjektywną tę wycieczkę prosimy zresztą wybaczyć. Podobnie jak ziemia obraca się na razie jeszcze naokoło słońca i około własnej osi, tak krążąc dookoła niezadowolonych, popadliśmy niepostrzeżenie w ruch wirowy i okrążyli siebie samych.

nr.

nadających się odrazu do użytku, jak węgiel lub sól, lub wymagających poprzedniej przeróbki, jak wszelkie rudy i ropa.

Górnictwo, zdobywając dla ogólnego użytku coraz nowe zapasy minerałów użytkowych, przez oddzielenie tychże kopalin od ich złoży naturalnych, uszczupla równocześnie bogactwa naturalne tychże złoży, gdyż wykluczonem jest na przyszłość ich samoczynne odnowienie się. Z tej przyczyny wszelka dorywcza i rabunkowa eksploatacja górnicza przynosi pod względem ogólnogospodarczym najbardziej ujemne wyniki, jeśli nawet leżeć będzie po linji osobistych korzyści jednostki.

Górnictwo przyczyniając się do automatycznego utrzymania i zwiększania się naszego zapasu dóbr użytkowych, zajmuje w nowoczesnem gospodarstwie społecznem miejsce pierwszorzędne, jako dominująca siła i funkcja społeczna. Bez ropy stanęłyby przeliczne motory, bez węgla, żelaza i soli stałaby się egzystencja niemożliwą. Sam brak węgla wystarczałby, by stanęły wszystkie fabryki, by ustał ruch kolejowy, by zamarło życie pulsujące dotąd tak żywem tętnem.

Jeśli w czasie pokojowym, wobec ułatwionej międzynarodowej wymiany dóbr, niedocenia się w całej pełni wagi i znaczenia górnictwa, to znaczenie jego uwypukla się najlepiej w czasie wojny, gdy zanika możność międzynarodowej wymiany i obrotu dóbr, gdy omal każde państwo skazane jest wyłącznie na własne zasoby naturalne, gdy przeto rozmiary górnictwa zakreślają granice nietylko gospodarce społecznej, ale również stanowią o możności i rozmiarach obrony. [1])

Nic przeto dziwnego, że wcześnie już uznawano znaczenie górnictwa. Zwłaszcza czynią to szkoły ekonomiczne, jak merkantyliści i fizjokraci, którzy przechodzą nawet do przesady, widząc w górnictwie jedno z głównych źródeł bogactwa narodowego, tak że nawet nierentujące się górnictwo stanowi w ich oczach korzystną funkcję dodatnią, gdyż wpływającą również na zwiększanie się zasobów naturalnych społeczeństwa, stanowiących — ich zdaniem — jedyne wartości realne. Również i późniejsze szkoły ekonomiczne przyznają górnictwu naczelne miejsce w gospodarce zbiorowej. [2])

Pod względem znaczenia zarówno dla gospodarki pokojowej jak i wojennej, pomiędzy płodami kopalnianemi, których dostarcza nam górnictwo, na pierwszy plan wybija się w jednym i drugim kierunku kopalnictwo naftowe, dostarczające w pierwszym rzędzie ropy, a w postaci przetworów nafty, benzyny i innych rafineryjnych produktów finalnych.

Rozwój techniki, propagujący wszędzie zastosowanie motorów ropnych i benzynowych, zapewnia wprost pierwszorzędne stanowisko i olbrzymi odbyt ropie i przetworom ropnym, jako sile popędowej niezliczonej ilości motorów. [3]) Jeśli nadto uwzględnimy znaczenie produktów ropnych, jako materjałów świetlnych, wypukla się nam w całej pełni znaczenie gospodarki i konsumcji w ropie i jej przetworach finalnych dla codziennej gospodarki społecznej. Bez licznych z ropy wytworzonych smarów wozowych nie możnaby sobie wprost przedstawić ruchu kolejowego. Pomijając i tę okoliczność, że ropa, jak wykazała wojna, jako źródło do wytworzenia energji opałowej, jest o wiele lepszą od węgla, w niektórych działach wojskowości, jak w flocie morskiej, ropa, zaś w lotnictwie przetwór ropny benzyna, zapanowały niepodzielnie.

W czasie wojny światowej posiadanie produkcyjnych pól naftowych oznaczało zapewnienie większej części zwycięstwa. Wystarczy jedynie przypomnieć, że w czasie wojny t. zw. ofenzywa rosyjskiego generała Brusiłowa przeciw Wschodniej Małopolsce miała jedynie na celu zajęcie Borysławia i odcięcie państw centralnych od źródeł ropnych.

Anglja, czuła zawsze na punkcie supremacji ekonomicznej, skupia swą całą uwagę w kierunku zapewnienia sobie jaknajwiększej ilości źródeł ropnych. Angielski admirał lord Fisher stał się wprost twórcą angielskiej narodowej polityki naftowej, na szereg lat przed wybuchem wojny światowej, domagając się zastąpienia węgla ropą i założenia wielkich zbiorników ropnych, któreby na wypadek wojny zapewniły całej flocie angielskiej paliwa ropnego przez przeciąg conajmniej roku. [4])

Program admirała Fishera rozbudowuje dalej w roku 1910, ówczesny pierwszy lord admiralicji Winston Churchill, który nakłania rząd angielski do bezpośredniego uczestnictwa w kopalnictwie naftowem.

Premier angielski w czasie wojny światowej, Lloyd George idzie jeszcze dalej w powyższym kierunku, z całą swą bezwzględnością starając się zapewnić imperium brytyjskiemu przemożny wpływ na światową produkcję naftową i opanowanie światowych pól naftowych. Wrogi stosunek jaki wobec Polski zajmuje Lloyd George w czasie obrad w Wersalu, a następnie na wszystkich konferencjach międzynarodowych, ma swoje źródło w tendencji angielskiego premiera pozbawienia Polski jako sojuszniczki Francji bogatych jej pól naftowych we wschodniej Małopolsce i przyznanie wschodniej Małopolski w tym celu sowieckiej Rosji, którą zarówno on, jak i późniejszy premier Macdonald, usiłuje skaptować dla angielskiej polityki naftowej.

Podobnie jak przeciw Polsce wrogi stosunek przeciw Turcji zajmuje również Anglja, aby Turcję pozbawić, a dla siebie przywłaszczyć bogate pola naftowe Mosulu w Mezopotamji, a konferencja genueńska, zwołana przez Anglię w rzeczywistości miała na celu nie tyle uregulowanie kwestyj międzynarodowych, ile raczej zapewnienie Anglji bogatych pól naftowych Mosulu. Nieudanie

[1]) Marjan Rosenberg: Przegląd ekonomiczny górnictwa. (Czasop. górniczo-hutnicze, rok 1916. str. 39.)

[2]) Eberhard Gothein: Bergbau, w Grurdniss der Sozialökonomik t. 6. str. 285.

[3]) Antoni Sanojca: Międzynarodowe współzawodnictwo o naftę („Życie technickie", rok 1924 nr. 2 i 3.)

[4]) Petroleum und Politik. Zeitschrift des intern. Vereines der Bohringenieure und Bohrtechniker, r. 1924 nr. 16.

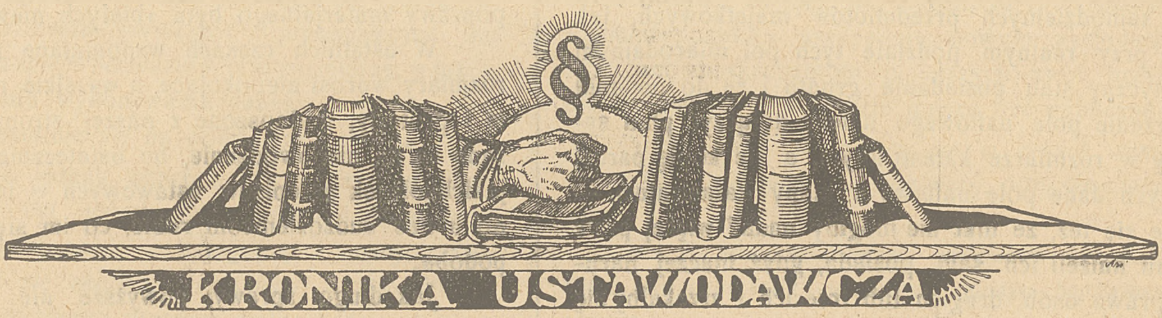
się też konferencji genueńskiej było następstwem tego, że Ameryka, w interesie swej własnej polityki naftowej, zwalczała wszelkimi środkami ekspanzję naftową Anglji.

Dziś na międzynarodowym rynku naftowym stoją przeciw sobie jako dwie rywalizujące, wzajemnie się zwalczające potęgi, z jednej strony Ameryka z jej »Standardem Oil Company«, wraz ze założonemi licznemi towarzystwami siostrzanemi, z drugiej zaś strony grupa »Royal Dutch Shell« ze 120 od siebie zawisłemi towarzystwami, z działalnością rozciągającą się na 60 rozmaitych krajów, jakoteż druga z nią w styczności i w bliskim kontakcie pozostająca grupa angielska z »Anglo-Persian Oil Co« na czele.

Współzawodnictwo grupy amerykańskiej i angielskiej i wyniki tych walk o supremację w świecie naftowym, mają nadzwyczajne znaczenie i dla polskiego kopalnictwa naftowego, dla polskiej handlowej polityki naftowej, ileże obie grupy pracują bądź to bezpośrednio bądź też pośrednio przy pomocy towarzystw siostrzanych w polskiem kopalnictwie naftowym i w przemyśle rafineryjnym, tak, że przesilenia wywołane walką powyższych koncernów w świecie naftowym, odbijają się bezpośrednio na naszem kopalnictwie i przemyśle naftowym.

Poznanie tych światowych trustów naftowych, zaznajomienie się z ich rozwojem, z ich organizacją i techniką handlową, da nam wytłumaczenie wielu zjawisk w naszem górnictwie i przemyśle i umożliwi wyrobienie sobie sądu o wytycznych naszej naftowej polityki handlowej.

(C. d. n.)



A. Wawrzkowicz, aut. geom. cyw.

Na marginesie nowego projektu ustawy naftowej.

W omawianym projekcie ustawy naft. przez dr. Marjana Rosenberga na łamach »Dwutygodnika Naftowego« jest wzmianka o zamierzonej reformie ustawy naft., o polach naftowych.

Ustawa o polach i księgach naft. jest bardzo ważnym problemem i musi być rozwiązana w nowej ustawie jasno i niedwuznacznie.

Dotychczas obowiązujące ustawodastwo naftowe w odniesieniu do pól naftowych wykazuje braki, jak np. otwarcie ruchu kopalni nie czyni zależnem od utworzenia pola naftowego, co w praktyce ma ten ujemny skutek, że kopalnie założone na terenach bez pól naftowych nie mogły korzystać z praw, jakie ustawodawstwo nadaje kopalniom założonym na polach naftowych. Prawami temi są: prawo wywłaszczenia, zdolność kredytowa kopalni, niezależność przedsiębiorcy od właściciela gruntu i t. d.

Projekt nowej ustawy naftowej wyklucza fakultatywność, a wprowadza przymus tworzenia pól naftowych. Przymus tworzenia pól naftowych powinien obejmować nietylko tereny świeżo zakontraktowane, ale też i tereny, na których ruch kopalniany otwarto lub otwarcie ruchu już do urzędu górniczego zgłoszono.

Polem naftowem wedle brzmienia dotychczas obowiązującej ustawy, nazywa się ta powierzchnia gruntu, co do której odłączono prawo wydobywania minerałów żywicznych.

Rozróżniamy trzy kategorje pól naftowych:
1) Pole naftowe poszukiwawcze.
2) Pole naftowe produktywne.
3) Pole naftowe niepotwierdzone.

Ta ostatnia kategorja jest następstwem tworzenia pól naftowych z urzędu z dotychczasowych wpisów naftowych w księgach gruntowych uwidocznionych. W praktyce tworzenie pola naftowego niepotwierdzonego rzadko miało zastosowanie dlatego mamy bardzo dużo dziś wpisów naftowych w księgach gruntowych, które w księgach naftowych uwidocznione nie są. Do otwarcia pola naftowego poszukiwawczego wymaga ustawa: a) sądownie lub notarjalnie uwierzytelnionego oświadczenia właściciela gruntu, że prawo wydobywania minerałów żywicznych odłącza od danego gruntu; b) urzędowego poświadczenia urzędu górniczego okręgowego, uprawdopodabniającego, że według geologicznego układu należy przypuszczać występowanie bituminów w danym gruncie.

Podania o poświadczenia wnosi się do właściwej władzy górniczej (Urząd górniczy okręgowy) z przedłożeniem planu sytuacyjnego projektowanego pola, sporządzonego w dwóch egzemplarzach, w skali katastralnej (1:2880) przez rządowo upoważnionego technika cywilnego. Plan ma zawierać granice pola, przedmioty na powierzchni potrzebne do orjentowania się, południk i nazwę pola wraz z podaniem powierzchni.

Do otwarcia pola naftowego produkcyjnego potrzeba tych samych warunków jak pod a) i b) wymieniono z tą zmianą że na planach sytuacyjnych w ten sam sposób wykonanych należy wkreślić miejsce (punkt) odkrywki

i przedłożyć poświadczenie urzędu górniczego, że występowanie minerałów żywicznych w danem polu naft. stwierdzonem zostało.

Jak widzimy z wymagań ustawy, tak pole naftowe poszukiwawcze jak i produkcyjne wymagają do ich utworzenia *planów sytuacyjnych* sporządzonych przez rządowo upoważnionego technika cywilnego. Tą okolicznością zajmę się nieco szerzej, bo nastręczała ona w praktyce nie małe trudności i nieporozumienia z tego powodu, że urzędy górnicze i sami nieraz autoryzowani technicy identyfikowały wzmiankowany w ustawie »plan sytuacyjny« pola naftowego z kopią granic tego pola z mapy katastralnej. Krajowa nowela naftowa z 22. marca 1908 w poragrafach 2, 8, 11, orzeka, że przy utworzeniu pól naftowych, czyli oddzieleniu praw wydobywania bituminów z podziemia od samego gruntu i utworzenia z nich samodzielnych przedmiotów majątkowych, jak również przy realnym podziale tych pól miarodajnym jest faktyczny stan posiadania gruntu i że do podania o utworzenie pola naftowego należy dołączyć plan sytuacyjny w rozmiarze katastralnym, a nie kopię parcel tworzących dane pole naftowe z mapy katastralnej. — Rozumie się też, że nikt nie mógłby nadać więcej praw drugiemu aniżeli ich sam posiada, gdyż inaczej naruszałby prawa osób drugich lub trzecich i zrzekałby się nieopatrznie i dobrowolnie tych praw, które mu jako spokojnemu posiadaczowi gruntu co do całej posiadanej powierzchni przysługują.

Jeśliby chodziło o kopię z mapy katastralnej, to wiadomą rzeczą jest, że mapy katastralne sporządzone dla celów podatku gruntowego i to przyrządami o małej dokładności wykazują bardzo często, zwłaszcza w okolicach górzystych stan parcel gruntowych, niezgodny z rzeczywistem posiadaniem. Z biegiem czasu niezgodność ta występuje coraz jaskrawiej z powodu zmian jakie zaszły w posiadaniu, bądź za zgodą stron interesowanych, bądź też przez nabycie własności sposobem pierwotnym (zasiedzenie), polegającym na wykonywaniu tego posiadania w dobrej wierze, przez czas w ustawie oznaczony; skutkiem czego stan posiadania zamienił się w prawo. Jeżeli więc właściciel wykonujący posiadanie chce oddzielić od własności gruntu prawa, jemu przysługujące, które dotychczas bez przeszkody i ograniczenia wykonywał i nadać drugiemu, to może tu uczynić tylko w tych rozmiarach, w jakich on sam posiadał. Uszczuplenie tych praw tak długo jest niemożliwem, jak długo, ktoś trzeci praw swych do posiadanej przez drugiego przestrzeni nie udowodni. Ustawa wzbrania innym osobom samorzutnie naruszać istniejący stan spokojnego posiadania, w przeciwnym razie, każdy naruszony w swych prawach może wnieść skargę o naruszenie. Osoba, która chce uzyskać rzekome prawo posiadania musi wnieść skargę tak zwaną petytoryjną i prawo swoje udowodnić, gdy tymczasem dotychczasowy posiadacz gruntu nie potrzebuje udowadniać istnienia prawa posiadania.

C. d. n.

EMANUEL PILPEL.

Jak rumuńska ustawa naftowa chroni obywateli własnego państwa? *)

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami ustawicznie powtarzających się wydalań naszych obywateli, pracujących w przemyśle naftowym ze strony zagranicznych przedsiębiorstw naftowych. Rugi owe są z jednej strony poprostu szykaną, odbywającą się pod pretekstem braku zaufania do naszych sił pracowniczych, z drugiej strony mają one na celu wywarcie presji na naszych pracownikach, by ich skłonić do jak największej uległości wobec pracodawców i zarazem odwieść od stawiania jakichkolwiek postulatów, zdążających do poprawy materjalnego bytu »białych niewolników«.

W ostatnich czasach wspomniane rugi przybrały rozmiary wprost niepokojące, a wszelkie memorjały, żale i protesty, podnoszone z naszej strony, z góry skazane są na niepowodzenie, bo ostatecznie wobec braku jakichkolwiek przepisów ustawowych w tej mierze, wolno u nas cudzoziemcom robić, co im się tylko żywnie podoba.

Jak długo sprawy powyższe nie zostaną ujęte w karby norm ustawowych, jak długo nie zostanie zakreśloną granica dla samowoli zagranicznych firm naftowych, tak długo będziemy musieli się biernie przypatrywać, jak szeregi naszych pracowników w obcych przedsiębiorstwach niemal z godziny na godzinę topnieją. . .

Przypatrzmy się stanowisku, zajętemu w tej materji przez najnowszą rumuńską ustawę górniczą z dnia 4. lipca 1924., a przekonamy się, że tylko odrobinę dobrej woli, a na wszystko znajdą się skuteczne środki zaradcze. Niechaj głos zabiorą odnośne cytaty!

Art. 76 wspomnianej ustawy brzmi dosłownie: »Każde przedsiębiorstwo górnicze musi posiadać jako kierownika robót — technicznego dyrektora, werkmistrza, szefa oddziału albo technicznego kierownika zależnie od rozmiarów i ważności danego przedsiębiorstwa. Do pomocy im dodanym będzie techniczny personel nadzorczy, którego ilość znowu będzie zależała od wielkości i ilości poszczególnych oddziałów przedsiębiorstwa. W mniejszych, zwykłych kopalniach może władza górnicza zrezygnować z obecności technicznego dyrektora i zezwolić, by roboty spełniano bezpośrednio pod kierownictwem przedsiębiorcy albo innej uzdolnionej osoby.

Art. 77.: »Cały techniczny personel musi być autoryzowany ze strony Ministerstwa dla Przemysłu i Handlu. — Autoryzacji dla technicznego dyrektora, technicznego inspektora, werkmistrza, szefa oddziału albo technicznego kierownika udzieli Ministerstwo dyplomowanym absolwentom krajowych lub zagranicznych szkół

*) Patrz artykuł „Jak rumuńskie ustawodawstwo zabezpiecza los pracowników umysłowych“ — w Nr. 12 „Dwutygodnika Naftowego“.

wyższych, którzy studjowali odnośny dział specjalny i praktycznie pracowali w owym dziale przynajmniej przez 1. rok«.

Art. 78.: »Absolwenci takich szkół technicznych, które nie są równoznaczne z technicznemi szkołami wyższemi w kraju, mogą uzyskać autoryzację jako odpowiedzialni asystenci technicznego kierownika, jednakże pod warunkiem odbycia czteroletniej efektywnej praktyki w danym dziale specjalnym. — Po 10 latach praktycznej działalności mogą osoby powyższej kategorji uzyskać autoryzację jako kierownicy ruchu na podstawie egzaminu, złożonego w Ministerstwie dla Handlu i Przemysłu przed specjalną komisją egzaminacyjną«.

Końcowy ustęp art. 79. zawiera bardzo ważne postanowienie i powiada wyraźnie: »*Znajomość języka rumuńskiego, oraz ustaw górniczych i przemysłowych jest obowiązkowa dla całego personelu* w tym rozmiarze, w jakim potrzebny jest dla wykonywania danego zawodu. — Tę znajomość skonstatuje się na podstawie egzaminu«

Największą jednak ochronę żywiołu rumuńskiego stanowi art. 80. cyt. ustawy, który oświadcza niedwuznacznie: »*Personel każdej poszczególnej kategorji przedsiębiorstwa musi się składać co najmniej z 75% Rumunów.* — Od powyższego przepisu wolno będzie w pierwszych siedmiu latach po ogłoszeniu niniejszej ustawy odstąpić — za zezwoleniem Ministra i na podstawie sprawozdania Generalnego Dyrektora dla spraw górniczych — w wypadku, jeżeli chwilowo zabraknie dostatecznie wyszkolonego personelu«.

Niedopełnienie powyższych przepisów pociąga za sobą szereg rygorów karnych, które sprecyzowane są w art. 135: »Za przekroczenia, dotyczące postanowień o dowodach uzdolnienia i obywatelstwa personalu, nałoży się na przedsiębiorstwo karę grzywny w wysokości od 500 — 5000 lei, oraz ustanowi czasokres trzymiesięczny w celu dostosowania się do postanowień niniejszej ustawy. — W razie ponownych przekroczeń, które nastąpią w ciągu 2 lat po pierwszem ukaraniu, mogą powyższe grzywny za każdy poszczególny wypadek zostać podwyższone do wysokości 10.000 lei«.

To są postanowienia, które wprost i bezpośrednio biorą w ochronę obywateli rumuńskich, zajętych w rumuńskim przemyśle naftowym i zabezpieczają ich przed utratą posad. Ale oprócz tego zawiera rumuńska ustawa górnicza z 4. VII. 1924. osobne przepisy, które wprawdzie mają inny cel na oku, jednak w rezultacie ostatecznym stanowią afirmację poprzednio wypowiedzianych tez.

Rozchodzi się tu mianowicie o t. zw. »rumunizację« wszystkich przedsiębiorstw górniczych, działających na terytorjum Rumunji. Jak wiadomo, art. 1. rum. ust. górn. wypowiada naczelną zasadę, że wszelkie pokłady minerałów, a więc pokłady bituminów i gazów ziemnych, jak wogóle wszystkie skarby ziemi, — *są po wieczne czasy własnością państwa* i mogą być przedmiotem eksploatacji prywatnej tylko na podstawie *koncesji*, udzielonej przez państwo. Otóż warunkiem uzyskania koncesji ze strony towarzystw akcyjnych jest poprzednie ukonstytuowanie się jako *rumuńskie* górnicze towarzystwo akcyjne, przyczem wedle art. 33. cyt. ust., muszą statuty zawierać następujące postanowienia:

»a) Akcje muszą opiewać na imię i posiadać wartość nominalną w wysokości 500 lei; akcje mogą być przenoszone tylko za zezwoleniem Rady Nadzorczej; dla rumuńskich obywateli nie potrzeba tego zezwolenia.

»b) Ilość głosów każdego akcjonarjusza będzie ograniczona.

»c) Przy podwyższeniu kapitału akcyjnego 70% należy pozostawić dla starych akcjonarjuszy; równowartość dochodu rocznego, najwyżej jednak 10% należy pod temi samemi warunkami, co dla starych akcjonarjuszy, *odstąpić dla urzędników i robotników przedsiębiorstwa:* reszta przypadnie nowym akcjonarjuszom, przyczem subskrybentom mniejszych kwot przysługuje pierwszeństwo. Subskrypcje muszą być publiczne.

»d) *Kapitał, znajdujący się w rękach rumuńskich obywateli, musi wynosić co najmniej 60% kapitału akcyjnego.*

»e) $^2/_3$ *rady nadzorczej, dyrektorów i cenzorów, jakoteż prezydent rady nadzorczej muszą być rumuńskimi obywatelami.*

»Już istniejące towarzystwa akcyjne, które nie odpowiadają niniejszym postanowieniom, mogą korzystać z przywilejów rumuńskich górniczych towarzystw akcyjnych, jeżeli w przeciągu pierwszych 10 lat po ogłoszeniu tej ustawy przeistoczą się według wyżej wymienionych reguł, a mianowicie w ten sposób, że większość rady nadzorczej, dyrektorów i prezydent będą Rumunami. W razie, gdyby z winy towarzystwa to przeistoczenie nie zostało przeprowadzonem, nastąpi po upływie czasokresu odjęcie koncesji«.

Wszystkie powyżej cytowane przepisy wypłynęły z obawy, aby rumuński stan posiadania w przemyśle górniczym nie doznał uszczuplenia, oraz miały one na celu zapewnienie przewagi żywiołowi rumuńskiemu tak co do kapitału, włożonego w przemysł naftowy, jakoteż co do kierowniczych posad w tym przemyśle.

Jest jasnem, że przedsiębiorstwa górnicze o charakterze wyłącznie lub też nawet przeważnie rodzimym, nie będą skłonne do podejmowania karkołomnych decyzyj o masowych rugach pracowników rodaków, bo nie będą miały w tem poprostu żadnego interesu. Tak więc i te przepisy, warujące dla przedsiębiorstw górniczych w Rumunji charakter wybitnie rumuński, wychodzą pośrednio na korzyść rumuńskich pracowników górniczych i stanowią barjerę dla barbarzyńskich praktyk, stosowanych u nas w Polsce przez cudzoziemców z taką bezwzględnością.

W epoce handlowego i kapitalistycznego kanibalizmu, w epoce, w której kapitalizm sięga coraz dalej i urasta do rozmiarów jakiejś potwornej potęgi ponadpaństwowej, nie liczącej się z niczyją wolą i łamiącej w swoim pochodzie wszelki opór zorganizowany i nie-

zorganizowany, musi państwo cały swój autorytet rzucić na szalę i stanąć w poprzek zakusom owego nigdy nie nasyconego molocha.

Nasz najbliższy program powinien streścić się w haśle: *Pójdźmy za przykładem Rumunji!*



Tłokowanie ekonomizacyjne.

Wobec pojawienia się ogłoszenia w Nr. 13 »Dwutygodnika Naftowego« (okładka 4 strona) firmy »Rekord« naftowa spółka z ogr. odp. dawniej Inż. S. P. Szczepanowski i Ska. o zaletach technicznych i ekonomizacyjnych tłokowania sposobem i przyrządami inż. S. P. Szczepanowskiego i J. Krupy (patent Nr. 554 i inne zgłoszenia), a zwłaszcza ze względu na treść dwóch ostatnich ustępów tego ogłoszenia, które przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

»Firmy stosujące tłokowanie z uprzedniem nabraniem większej ilości płynu za pomocą działania pompującego, uprasza się o pisemne zgłoszenie się do końca lutego 1925, celem porozumienia się co do opłat lincencyjnych.

Osoby, które w czasie od 15. III. 1925. do końca czerwca 1925 umożliwią uzyskanie zapłaty od firm stosujących powyższe sposoby i przyrządy chronione jako patenty i wzory użytkowe, a uchylających się od płacenia licencji patentowej otrzymają znaleźne od kwot uzyskanych a to w wysokości ustawowo określonej, z tem zastrzeżeniem, że podziału znaleźnego między osoby, które dostarczą odnośnych danych, dokona nasza firma, wedle swego uznania i bez uwiadomienia odnośnych osób o nazwiskach innych osób współzainteresowanych oraz o kwotach jakie im będą przydzielone«.

Czujemy się w obowiązku dać wyjaśnienia co do treści patentu Nr. 554 na które firma »Rekord« się powołuje.

Prawdą jest, że p. inż. Stanisław Prus Szczepanowski uzyskał patent Nr. 554 na urządzenia i metody do wydobywania oleju skalnego, lecz te metody obejmują tylko wypadki ściśle scharakteryzowane w zastrzeżeniach wymienionego patentu. Ponieważ jednak firma »Rekord« (p. inż. Szczepanowski) rości sobie prawa patentowe do innych metod wydobywania ropy, patentem nieobjętych, jesteśmy zniewoleni przytoczyć poniżej zastrzeżenia patentowe w dosłownem brzmieniu opisu patentowego z dnia 10. grudnia 1924 Nr. 554.

Zastrzeżenia patentowe.

1. Urządzenia i metody dobywania oleju skalnego i gazów z otworów wiertniczych, tem znamienne, *że polegają na ogrzewaniu* wewnętrznej kolumny rur, służącej do wypływu produkcji, zapomocą doprowadzania u wierzchu otworu wiertniczego w przestrzeń poza wewnętrznymi rurami eksploatacyjnymi skierowanego ku spodowi prądu ogrzanych płynów, par, lub gazów, przyczem to doprowadzenie może odbywać się bez przerwy, lub z przerwami.

2. Urządzenie i metoda *podług zastrz. 1.* tem znamienne, że pompowanie oleju skalnego i gazów przez ogrzewane rury pompowe, odbywa się zapomocą zwykłej pompy ssąco-tłoczącej, umieszczonej w głębi otworu, względnie zapomocą dwu lub więcej pomp umieszczonych jedna nad drugą, działających ciągle lub z przerwami.

3. Urządzenie i metoda *podług zastrz. 1.* tem znamienne, że tłokowanie oleju skalnego i gazów z otworu wiertniczego odbywa się zapomocą tłoka wyciąganego na linie drucianej przez rury hermetyczne, ogrzewane stale lub z przerwami.

4. Urządzenie i metoda *podług zastrz. 1.* tem znamienne iż polega na wydobywaniu oleju skalnego i gazów zapomocą tłoka uwieszonego na linie w rurach hermetycznych, zaopatrzonych u spodu w pompowy wentyl stopowy, używanego w miarę potrzeby dowolnie albo jako tłok pompowy, u spodu otworu wiertniczego, poruszany z wahacza, lub też jako tłok wyciągowy wynoszący olej na sobie aż ku powierzchni ziemi, przyczem ruch tłoka może być stale lub z przerwami stosowany.

5. Urządzenie i metoda podług zastrz. 1. — 4. tem znamienne, że pracuje w rurach ogrzewanych.

6. Urządzenie i metoda podług zastrz. 1. tem znamiennie, iż dobywanie oleju skalnego i gazów z otworu wiertniczego odbywa się za pomocą umieszczonej w głębi dmuchawki pędzącej pianę olejowo-gazową przez ogrzewane rury eksploatacyjne, wskutek ciśnienia i prądu gazów równocześnie wtłaczanych w celu grzania.

7. Urządzenie i metoda podług zastrz. 1. 3. i 4. tem znamienne, iż dobywanie z otworu wiertniczego oleju skalnego i gazów odbywa się zapomocą umieszczonej w głębi pompy prądowej, smoczkowej lub innej pompy płynowej, pędzonej ciśnieniem płynu wtłaczanego w otwór wiertniczy poza wewnętrzne rury eksploatacyjne, przy równoczesnem stosowaniu tłokowania urządzonego i stosowanego.

8. Urządzenia i metody zgodnie z zastrz. 1. tem znamienne, iż dla pobudzania i utrzymywania samoczynnych wybuchów oleju skalnego i gazów z otworu wiertniczego dostarcza się ciepło zapomocą centralnie umieszczonej rury wewnętrznej prowadzącej w głąb otworu wiertniczego ogrzany płyn, gaz lub parę.

9. Urządzenia i metody zgodnie z zastrz. 6. tem znamienne, iż dobywanie oleju skalnego i gazów z otworów wiertniczych może się odbywać zapomocą dmuchawki gazowej, przyczem grzejące gazy doprowadzane są w głąb do dmuchawki, rurą umieszczoną centralnie w otworze wiertniczym zaś piana olejowo-gazowa pędzona jest ku górze poza temi rurami centralnymi.

Są to wszystkie zastrzeżenia dosłownie powtórzone — widać z nich na co patent został wydany, że sasadniczą cechą jest zastrzeżenie 1. t. j. ogrzewanie rur przy eksploatacji następne zaś zastrzeżenia w których skrupulatnie powoływane jest zastrz. 1. wyszczególniają roboty eksploatacyjne znane, przy których to ogrzewanie ma być stosowane! Autor wynalazku podając wyjątki z opisu i zastrzeż. 4-ego wprowadza w błąd czytelnika, bo w opisie odpowiedni ustęp zaczyna się: »Przy szybach *takich*....« z czego nie znając całości nie wiadomo jakich, bo nie podaje treści poprzedniej, że opis od początku do końca mówi o ogrzewaniu szybów, zaś powtarzając zastrzeżenie 4. albo opuszcza słowa »podług zastrzeżenia 1.«, albo choć je wypisze to luźno postawiony ustęp zastrzeżeń znowu może zmylić czytającego, bo znów nie wiadomo co mówi zastrzeż. 1.

Ponieważ dużo firm stosuje ogrzewanie szybów płynem lub parą z zewnątrz lub wewnątrz rur z dawien dawna, przypuszczam, że w ich interesie będzie odpowiednio zająć się tem zgłoszeniem, na które, wogóle patent nie byłby wydanym, gdyby Urząd patentowy był w czas o tem powiadomiony. Obecnie w myśl ustawy można przeprowadzić obalenie patentu jako rzeczy znane i stosowane w przemyśle przed zgłoszeniem. Jestto forma ustawowa, gdyż Urząd patentowy nie bada nowości wynalazków.

Zastrzeżenie zaś 4., choćby interpretowane jako odrębna całość, nie mówi o niczem nowem, gdyż »stosowanie tłokowania z uprzedniem nabraniem większej ilości płynu zapomocą działania pompującego« jest jako zasada znane. Obejmuje je udzielony patent w r. 1906 Nr. 24938 na dwa tłoki sprzężone urządzeniem przesuwalnem, z których dolny zaopatrzony jest sitem.

Z przytoczonych na początku ustępów ogłoszenia widać, że F-ma Rekord rości sobie prawa patentowe do urządzeń polegających na kombinowaniu: a) tłoka zwykłego z pompą ssąco-tłoczącą umieszczoną pod nim (zgłoszenia inż. Gawlika, Wójcickiego i Lenduszki z roku 1922 i zgłoszenie J. Pietrzyckiego z roku 1923) b) dwóch tłoków połączonych urządzeniem przesuwalnem, patent Nr. 24938 inż. Mikuckiego i Żubra z roku 1906. i zgłoszenie p. inż. Pietrzyckiego z r. 1923, które to metody i urządzenia nie figurują w urzędowym opisie patentowym.

Według zasięgniętych w Urzędzie Patentowym informacji w dniu 2. lutego 1925 r. podane powyżej zgłoszenie z 1922 r. nie zostało jeszcze dotychczas rozpatrzone, zatem nie może być nawet mowy o tem, ażeby właściciele późniejszych zgłoszeń mogli uzyskać patenty, gdyż rozpatrywanie zgłoszeń odbywa się kolejno według numerów bieżących.

Na podstawie tych faktów można jedynie wnioskować, że firmie »Record« idzie o opłaty licencyjne, niczem jednak nie usprawiedliwione. Dalszych komentarzy niepotrzeba.

Inż. Jan Wójcicki.

Borysław, w lutym 1925.

Tłoki i tłokowanie.

Odnośnie do artykułu pod tym tytułem otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w »Dwutygodniku Naftowym« następującego pisma:

Odpowiedź Panu St. Bandurskiemu w sprawie artykułu w »Dwutygodniku Naftowym« Nr. 11. Tłoki i tłokowanie.

Reklamowy artykuł Pana St. Bandurskiego dla »Tłoka-pompy« jest bardzo korzystny i Pan Pietrzycki powinien mu być za ów artykuł bardzo zobowiązany gdyby nie pewne »ale«, a mianowicie gdyby Pan Pietrzycki był rzeczywiście wynalazcą tego tłoka.

Pan Pietrzycki uzyskał patent Nr. 553 na wynalazek, który nosi nazwę »Pompa do otworów wiertniczych o jednym wentylu kulowym«. Opis patentowy wraz z rysunkiem i zastrzeżeniami jest w naszym ręku.

Obejmuje on pompę działającą na żerdziach sztywnych, do wyciągnięcia której musi się dwa razy żerdzie zapuszczać i ciągnąć na dwie raty, przykręcając drugim razem w głębi otworu czop do wentyla kulowego. Z tego już jasnem jest, że pompa ta nic nie ma wspólnego z tłokiem-pompą, używaną we firmie

»Galicja«, jak też we firmie »Nafta«. Również inną jest od urządzenia używanego we firmie »Iriag«, o czem może zaświadczyć p. dyr. inż. Łodziński Mieczysław, który owe tłoki we firmie »Iriag« zaprowadził, nie opierając się na jego wynalazku, a który wielokrotnie panu Pietrzyckiemu starał się wytłumaczyć, że pompa jego pomysłu na zupełnie innych zasadach jest zbudowana i nic nie ma wspólnego z tłokiem-pompą.

Pan Pietrzycki oferuje wprawdzie firmom »Tłok-pompę«, na który rzekomo miał dostać patent, ale to jest sprawa, którą dopiero sąd rozstrzygnie. Prawdą jest jedynie to, że tłok-pompa nie jest pomysłem jego, że we firmie »Iriag« nigdy nie używano pompy jego pomysłu i że przedkładane firmom przez pana Pietrzyckiego odnośne rysunki są obcego wynalazku.

Z poważaniem *Inż. Zygmunt Lenduszko.*

Borysław, w lutym 1925.

Pompowanie zgęszczonem powietrzem.

W sprawie artykułu inż. M. Fingerchuta — zamieszczonego w Nr. 12 i 13 Dwutygodnika Naftowego — otrzymujemy następujące uwagi, które w całości ogłaszamy. *Redakcja.*

Zajmujący artykuł pod powyższym tytułem zawiera kilka błędów drukarskich i pewne nieścisłości w wywodzie, które, celem łatwiejszego zrozumienia myśli autora, pozwalam sobie poniżej sprostować.

W pierwszej części artykułu kilkatrotnie zamiast H^3 ma być $^1/_3$H, w zdaniu zaś »przez te obydwie rurki« zamiast wpływa, ma być wypływa.

Na załączonych figurach (por. fig. 2, 4 i 5) ani też w objaśnieniu nie określono ściśle położenia poziomu »a« w stosunku do spodu otworu, niezrozumiałem jest przytem dlaczego, o ile słup ropy wynosi $^1/_3$H, ciśnienie w tym poziomie równa się sumie (?), przy mniejszym zaś słupie równa się już różnicy ciśnień kompresora i słupa ropy.

Wpuszczanie powietrza do przestrzeni wentylowej może odbywać się tylko okresami, gdyby bowiem (jak autor podaje) w skrzyni wentylowej panowało ciągłe sztuczne ciśnienie (i to wyższe od ciśnienia słupa ropy »h«), natenczas ropa nie przedostawałaby się do przestrzeni wentylowej.

W dalszej części swego artykułu autor nie zważa na różnice, jakie zachodzą pomiędzy objętością, masą i ciężarem danego ciała. Objętość powietrza, ropy lub innej dowolnej materji, wypełniającej rury, nie zależy od ciśnienia i równa się zawsze $V = s \times X$, gdzie *s* oznacza powierzchnię przekroju rury, *X* jej wysokość. Autorowi chodzi zapewne o objętość powietrza zredukowanego z pod ciśnienia *P*, panującego wewnątrz w rurach, do ciśnienia zewnętrznego t. j. 1 atm. Natenczas wzór: $dV = s \times dx$ (a nie jak błędnie podano $V = s \times dx$) przyjmie formę: $dV = P \times s \times dx$.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że zecer, nie dysponując chwilowo zapewne znakiem całkowania $\int$, używa zamiast niego wielkiej litery *S*, przez co wzory wpadają w chaos tembardziej, że autor używa tej samej litery do oznaczenia powierzchni przekroju.

Objętość ropy, którą autor w dalszym ciągu oblicza, nie ma nic wspólnego z ciężarem gatunkowym (!). Autor wyliczył ciężar ropy zawartej w rurach, który nie może wypaść w m³ (!) ale w tonach. Dla omawianego zatem przykładu

$Vr = 0{\cdot}002 \times 200 = 0{\cdot}4\,m^3 = 400\,dm^3 = 400$ litr. więc na 1 litr ropy przypada 12 (a nie 13·31 litr.) powietrza.

Odwrotnie znowu w przykładzie 2 (obliczanie wysokości słupa ropy przy znanej produkcji i dymenzji rur) autor podstawia we wzór na objętość $V = s \times X$ ciężar ropy w kg. (!). W omawianym przykładzie powinno być: $Q = s \times X \times \eta$

czyli $0{\cdot}4$ ton $= 0{\cdot}0268 \times X \times 0{\cdot}9$

więc $X = \infty\ 16.5$ m.

Co się tyczy oporów, to pozwolę sobie zauważyć, że wzór Weissbacha (Hütte 22. wydanie I. tom str. 292) tyczy się obliczenia spółczynnika oporu dla wody przepływającej przez proste rury. Spółczynnik ten oznaczony jest tamże grecką literą lambda, której zecer nie posiadając przekręcił na dziwny wykrętas ⋋. Nazwijmy ten spółczynnik literą γ, to według Weissbacha

$$\gamma = 0{\cdot}01439 + \frac{0{\cdot}009471}{\sqrt{v}},\ \text{podstawiając}\ v = 2\,^m/_{sek}$$

$$\gamma = 0{\cdot}01439 + \frac{0{\cdot}009471}{1{\cdot}1142} = 0{\cdot}021086$$

Z pominięciem ostatnich miejsc liczby dziesiętnej, otrzymujemy wynik przyjęty przez autora $\gamma = 0{\cdot}021$.

W przykładzie na obliczenie wysokości oporu przy danym spółczynniku, zaszły następujące błędy drukarskie:

Ma być $h = \gamma \frac{L}{d} \frac{V^2}{2g}$ w m.

$L = 500$ m

$d = 0{\cdot}05$ m

$\gamma = 0{\cdot}021$

$h = \infty\ 42$ m i $h = \infty\ 28$ m

W powyższem obliczeniu oporów przepływu ropy przyjmuje autor dla ropy widocznie ten sam spółczynnik co dla wody, choć, mojem zdaniem, spółczynnik dla ropy w warunkach wiertniczych będzie dużo większy i da się tylko na miejscu doświadczalnie ustalić.

Podlega to jednak już dyskusji, którą — mam nadzieję — autor, po wyjaśnieniu przedłożonych kwestji, zechce podjąć.

S. Pragłowski.

Wydawnictwo i nakład Zespołu Związków P. U. P. N. w Borysławiu. Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Klemens Funkenstein.
Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.

Z książek i czasopism nadesłanych.

Petrol, czasopismo naftowe, Drohobycz, Mickiewicza 27.

Myśl Wolna, organ Stowarzyszenia Wolnomyśliciel Polskich. — Cena numeru groszy 45. P. K. O. Nr. 4470. Adres administracji: Warszawa, Królewska 16.

Kurjer Lwowski, dziennik. Redakcja: Lwów, ul. Ossolińskich l. 15. — Administracja: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 26. — Konto czek. P. K. O. 140.561.

Żołnierz Wielkopolski, ilustrowany wychodzi co 10 dni. — Redakcja i administracja: Poznań, Kom. Obozu War. Plac Wolności 16. i p.

Twórczość Młodej Polski, miesięcznik ilustrowany. — Redakcja i administracja: Warszawa, Podwale 4. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 7062. — Cena pojedyńczego egz. z przesyłką zł. 1·20.

Morze, organ Ligi Morskiej i Rzecznej. — Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Elektoralna 2. (gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

Przegląd Światowy, dwutygodnik ilustrowany. — Redakcja i administracja: Warszawa, Warecka 9.

Życie Urzędnicze, organ Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych wychodzi w Warszawie. — Cena zeszytu zł. 2.

Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego. — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 32.

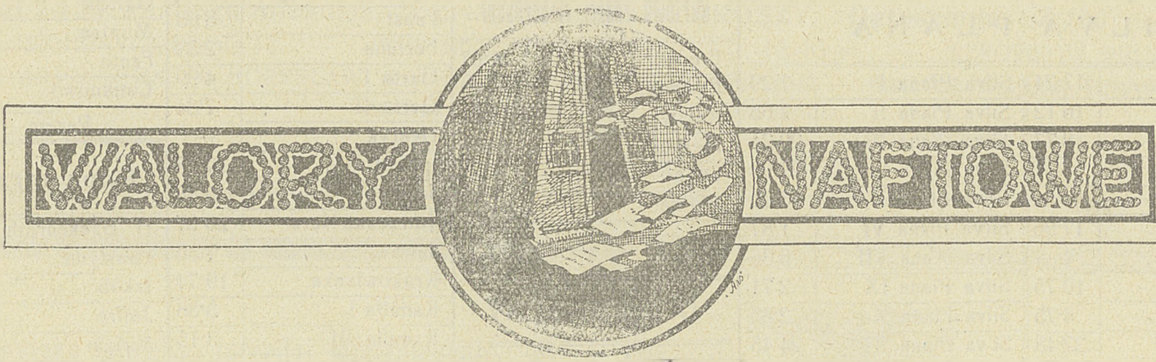
Encyklopedja „Ultima Thule“ zeszyt Nr. I. Wydawnictwo Warszawa, Barbary 1, — Wychodzić będzie 2 — 3 razy miesięcznie w zeszytach po zł. 1·90; wpłacający 10 zł. z góry otrzyma za tę cenę 6 zeszytów. — Kolorowe mapy i plansze uzupełnią pierwszy tom.

Polska Oświata Pozaszkolna, zeszyt 5 — 6, Warszawa, Marszałkowska 123.

Buchalterja Kameralna dla instytucji Samorządu Miejskiego, ułożył Henryk Chankowski, nauczyciel buchalterji i nauk handlowych Warszawa, nakład Kursów Buchalteryjnych H. Chankowskiego, str. 108, cena zł. 1.

Lot Polski, miesięcznik poświęcony sprawom żeglugi powietrznej — organ Ligi Obrony Powietrznej Państwa. — Redakcja i administracja: Warszawa, Gmach Ministerstwa Kolei Żelaznych, Nowy-Świat 14.

Wiadomości Literackie, tygodnik, Warszawa, Złota 8 Nr. 6. „Wiadomości Literackich“ znajduje się pod znakiem „Skamandra“. Zawiera wywiad z J. Iwaszkiewiczem, poezje K. Wierzyńskiego, listy z Brazylji A. Słonimskiego, ze zdjęciami własnemi autora, wiersze K. Husarskiego i J. Lieberta na temat zbiorku J. Lechonia „Srebrne i czarne“, artykuł L. Podhorskiego-Okołowa „Pod płonącym dachem“, ostro oceniający krytykę poetycką ostatniego okresu pisarzy, „Skamandra. Pozatem numer przynosi wywiad ze znanym pisarzem duńskim Rungiem, utwór Erenburga „Geografja Jurenity“, specjalnie napisany dla „Wiadomości“, notatki, całą stronę sprawozdań z książek, wreszcie recenzje J. Lechonia i K. Irzykowskiego oraz dział „Camera obscura“.



Produkcja ropy w ~~grudniu~~ styczniu 1925 r.

PREMIER

Borak I	10·66	Marja Teresa III	41·44
Bar. Popper II	11·87	Marja Teresa IV	15·11
Boxal	—	Marja Teresa V	5·01
Dereżyce III	7·12	Stateland V	9·56
Dorrit VI	7·50	Stateland VI	28·—
Długosz	13·35	Stateland VII	1·53
Edna IX	8·67	Stateland VIII	2·08
Eglon	15·45	Stateland X	30·33
Ekwiwalent III	8·74	Stateland XI	11·98
Eilen V	11·94	Stateland XIII	—
Gal. Ska II	9·31	Sydney	9·70
Gal. Ska IV	15·67	Waliszko	14·92
Georg XVII	18·32		
Henry VIII	12·53		
Hubicze II	2·26		
Kalifornia II	22·50		
Marcel I	23·85		
Marg. Grace X	17·33		
Magdalena XV	35·19		
Milicent	6·47		
Marja Teresa I	—		
Marja Teresa II	51·24		

DĄBROWA

Apollo	13·60	Kąte I	21·41
Bank I	—	Las III	0·95
Bank 18	15·09	Las V	2·87
Bank 19	30·12	Las VII	2·21
Bank 31	0·95	Las VIII	15·—
Bukowice 21	4·01	Oil King	19·10
Bukowice 24	65·28	Ratoczyn 54	—
Bukowice 26	3·17	Ratoczyn 55	—
Bukowice 27	4·27	Stanisław	31·07
Champagne I	3·94	Vulkan	2·92
Champagne II	2·66	Vulkan II	19·95
Dąbrowa IV	19·—	Vulkan III	1·75
Dąbrowa VIII	43·52	Vulk. Horodyszcze	19·30
Glinnik 34	1·94	Łapaczki	14·01
Glinnik 35	2·13		
Glinnik 36	12·55		

FANTO

Barber	1·55	Dawidmann II	2·87
Bertold I	123·79	Dawidmann III	2·92
Bertold III	7·77	Dawidmann V	0·97
Bruno	1·43	Elżbieta	76·50

FANTO

Ernuśka	8·31
Filip II	3·30
Filip IV	3·01
Franciszka	85·51
Gliński	3·19
Herzfeld I	8·63
Herzfeld II	3·39
Joanna II	7·49
Joanna III	8·28
Kniep	22·73
Marja	74·65
Marta	2·86
Meta II	—
Piłsudski I	25·59
Piłsudski III	49·74
Rosberger IX	—
Spitzmann VIII	1·32
Spitzmann V	1·94
Zyghard II	14·59
Zyghard III	11·36
Zeus	6·15

GALICJA

Galicja III	1·18	Pontresina III	6·93
Galicja XIV	6·87	Pontresina IV	30·80
Horodyszcze I	9·98	Pontresina V	29·78
Horodyszcze IV	11·05	Zofja I	165·90
Horodyszcze V	15·62	Zofja II	40·82
Juljusz	5·36	Zofja III	35·53
Józef I	326·69	Zofja IV	20·63
Kreisberg I	1·36	Zofja V	—
Pontresina I	22·46	Wanda I	—
Pontresina II	21·49	Wanda II	2·88

NAFTA

Blochówka I	11·61	Nafta XI	4·18
Blochówka III	14·12	Nafta XXX	45·64
Fiume XII	0·38	Nafta XXXI	48·44
Fiume XIV	2·26	Nafta XXXII	—
Potogen I	34·02	Oil Spring	87·24
Potogen II	67·21	Oleks	—
Potogen IV	2·96	Syndykat 29	0·98
Jan Kanty X	14·21	Syndykat 30	15·61
Konrad	121·93	Syndykat 31	0·99
Nafta I	0·97	Sfinks	42·11
Nafta II	18·53	Zawisza	6·—
Nafta V	38·14		

SILVA PLANA

Aleksander I	17·24	Silva Plana I	7·29
Aleksander II	16·12	Silva Plana II	7·65
Aleksander III	8·77	Silva Plana III	20·24
Berta I	—	Silva Plana IV	27·95
Berta II	—	Silva Plana V	3·51
Gottfried I	17·96	Silva Plana VI	1·87
Gottfried II	4·—	Silva Plana VII	6·36
Gottfried III	10·75	Silva Plana IX	2·71
Gottfried V	3·75	Silva Plana X	2·85
Gottfried VI	22·48	Silva Plana XI	24·45
Gottfried VII	10·42	Silva Plana XII	52·75
Gottfried VIII	5·42	Silva Plana XIII	—
Gottfried IX	1·65	Silva Plana XIV	10·78
Kozak	61·46	Silva Plana XV	5·54
Ratoczyn I	22·67	Silva Plana XVI	—
Ratoczyn VI	1·32	Silva Plana XVII	9·93
Ratoczyn VIII	4·29	Silva Plana XVIII	—
Ratoczyn IX	1·68	Silva Plana XIX	16·90
Ratoczyn X	36·73	Stefa II	1·99
Ratoczyn XI	2·34	Wiara II	64·96
Ratoczyn XV	1·06	Łapaczki	4·53
Ratoczyn XVI	9·75		
Ratoczyn XXIV	1·07		

LIMANOWA

Foch I	2·80	Maurycy	4·64
Janina I	28·91	Montana	1·02
Janina II	9·73	Sienkiewicz	0·98
Kopernik I	39·74	Union I	21·55
Kopernik II	9·55	Union III	—
Kościuszko II	1·94		

HERMAN BLOCH

Edison	2·09	Szczęść Boże	15·64
Kralup	8·70		
Ropa	2·86		

BROWAK

Felicjan	4·06
Gottesman	1·94
Kolumbja	3·80
Krakus	47·97
Rosa Renta	5·51
Stella	3·12
Wrocław	—

L. SCHUTZMANN

Livia II	15·01
Pogoń	21·78
Guido	8·83

LOCKSPEISER

Frania	17·56
Genia	4·78
Luiza	12·75
Otylia	9·43
Paryż	13·76
Zuzia	3·85

NAFTOWY PRZEM. MAŁOPOLSKI

Eleonora	21·07
Emanuel	4·49
Kujawy	12·21
Merkur	59·30
Olga	
Walka	61·77

OLEJ SKALNY

Brugger I	0·73
Camus IV	89·56
Galatti II	0·39
Kinga I	1·69
Kinga II	21·69
Las szlachecki	14·28
Rafi II	0·98

OIL INVESTORS

Donamon	26·32
Grymajło	1·57
Milano	8·55
Pontresina brit.	14·25

POLONIA-DESPI

Reni	2·09
Łaszcz	5·04
Willy	1·93

SCOTT & BUBER

Banzay	8·88
Elgin	7·70
Georg	39·21

URYCKA SKA

Feuerstein IV	1·43
Feuerstein V	5·30
Feuerstein VI	1·—

WATERKEYN

Mary I	19·04
Mary II	2·84
Mary III	11·87
Mukden	5·11

INNE

Andzia	1·14
Bronisław	18·08
Borysławski I	2·73
Borysławski II	15·86
Bohemia	3·27
Bianka	3·51
Celina	14·85
Cley	3·32
Debra	1·94
Dziunia	10·15
Emil	—
Erna	0·79
Erdölwerke XIV	7·86
Estera	5·96
Faust	3·08
Fortuna	2·38
Gerta I	4·99
Gerta II	7·84
Henryk	—
Ignacy	27·13
Januś	5·58
Jutrzenka Herz	20·27
Jawa	7·36
Krakowianka	19·74
Kamilla I	5·86
Kamilla III	3·15
Karla II	7·74
Litwa II	—
Leon	—
Lohengrin	1·51
Marysia	3·14
Melania	20·77
Merkur [Zucker]	—
Monte Carlo	25·07
Oil Star	16·42
Odra	2·38
Oskar	8·90
Piotr	5·39
Pax (Bleriot)	272·18
Parcival	3·77
Polska Nafta VI	—
Record	—
Renata	9·88
Roman	2·08
Sobieski I	7·87
Stefania	6·10
Tamiza	0·95
Tekrin	20·28
Terlecki 7	6·85
Vera	2·31
Wanda	9·07
Wilno	1·93
Zdzisław II	7·73
Zgoda	5·33

SUMA PROD. ROPY BORYSŁAWSKIEJ

Premier	479·62
Dąbrowa	372·77
Fanto	559·84
Galicja	755·33
Nafta	577·53
Silva Plana	533·19
Limanowa	120·86
Herman Bloch	29·29
Browak	66·40
Schutzmann	45·62
Lockspeiser	62·13
Naft. Przem. Małop.	158·84
Olej Skalny	129·32
Oil Investors	50·69
Polonia-Despi	9·06
Scott & Buber	55·79
Urycka Spółka	7·73
Waterkeyn	38·86
Inni	644·50
Razem . . .	4.697.37

TŁOCZONO PRZEZ FIRMY:

Petrolea	2211·86
Dąbrowa	663·50
Galicja	1034·92
Montan	423·70
Fanto	314·11
Limanowa	49·29
Razem . .	4,697.37

Ropa mraźnicka

H. Backenroth	1·72
Faustyna	4·18
Jakób	1·95
Joffre	1·74
Miriam	1·03
Polska Nafta I	0·64
Polska-Nafta V	0·86
Toniusin III	3·24
Wybuch	—

Ropa schodnicka

Azja-Ameryka	0·55
Backenroth Abr. jun.	16·23
Backenroth Abr. sen.	7·21
Backenroth Ida	1·—
Backenroth I. i M.	3·09
Brzozowski-Winiarz	22·36
Galicja	36·23
Las Gminny	1·11
Naftusia	—
Triumf	0·39

Ropa pereprost.

Fela	4·73
Podwawel	2·09
Perepr. Spółka	3·05
Silva Nova	—

Ropa urycka

Urycka Ska	52·—

Wydawnictwo i nakład Zespołu Związków P. U. P. N. w Borysławiu. Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Klemens Funkenstein.
Opłatę pocztową uiszczono gotówką. Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.